MŁODY HUFIEC

PISMO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 20.014

Adres Redakcji: Związek Młodzieży Polskiej Poznań, Plac Nowomiejski 5

Abonament kwartalny wynosi 45 groszy

Nr. 5 Poznań, maja 1927 Rok I



Tu uchwalono Konstytucję 3-go Maja

Rycina przedstawia Zamek Królewski w Warszawie. Na pierwszym planie widoczny pomnik, czyli tak zwana Kolumna Króla Zygmunta III., dzierżącego w jednej ręce krzyż a w drugiej miecz. Na drugim planie znajduje się Zamek. W jednej z jego sal, zwanej sejmową, uchwalono w r. 1791 Konstytucję 3-go Maja.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE.

1. **Związkowy zjazd delegatów** odbędzie się 7 i 8 **maja** na sali Domu Związkowego przy placu Nowomiejskim 5. Każde Stowarzyszenie wyśle oczywiście swoich delegatów. Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Wszyscy uczestnicy — tak delegaci, jak goście — mają zapewniony nocleg bezpłatny oraz korzystają ze zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Gdyby druh, wybrany jako delegat, z nagłej, a bardzo ważnej przyczyny nie mógł wyjechać na zjazd, wówczas powinien w jego zastępstwie wyjechać jeden z członków zarządu.

2. Stowarzyszenia zajmą się **agitacją wśród chłopców opuszczających szkołę.** Patron poprosi kierownika szkoły o spis tych chłopców oraz zwoła osobne zebranie chłopców z wykładem o celach Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Zaleca się także zaprosić chłopców i ich rodziców na pokazowe zebranie Stowarzyszenia.

3. Dnia 24 marca odbyło się posiedzenie Rady Związkowej. W miejsce dotychczasowego prezesa Rady Ks. Biskupa Łukomskiego został wybrany Ks. Prałat Prądzyński.

4. Związek zamianował Ks. Bergera patronem okręgu wrzesińskiego, — Ks. Kuczmę patronem okręgu trzemeszeńskiego — Ks. Fiedlera patronem okręgu bydgoskiego.

5. Rząd wydał nowe rozporządzenie w sprawie przysposobienia wojskowego. Naczelnicy niech przeczytają artykuł „Nowe ujęcie akcji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego" w „Kierowniku Stow. Młodzieży" rok 1927 nr. 4.

6. Wysyłamy do wszystkich patronów S. M. P. po jednym egzemplarzu „Młodego Hufca". Należytość za abonament tego egzemplarza wpisujemy na konto Stowarzyszenia i to co pół roku, a mianowicie 30 czerwca i 31 grudnia.

7. Zarządy okręgowe, które dotychczas nie nadesłały do Związku sprawozdania z działalności okręgu w r. 1926, niech to uczynią niezwłocznie.

8. Przypominamy, że każdy sekretarz ma obowiązek nadesłać kwartalne sprawozdanie.

Składkę związkową wpłaciły następujące Stowarzyszenia: Chojno p. Mokrz I. kw. 4,50; Dubin II kw. 3,90; Drzewianowo I. kw. 3,00; Gołenczewo II. kw. 3,00; Golina kośc. I. kw. 4,20; Głuszyna II. kw. 8,25; Gułtowy I. kw. 4,95; Iwno I. kw. 6,60; Jarogniewice II. kw. 3,90; Kopaszewo I. kw. 3,30; Komorniki I. i II. kw. 4,50; Kłecko I. kw. 4,50; Kołdrąb I. i II. kw. 10,80; Konarzewo II. kw. 4,50; Kórnik I. kw. 3,75; Kotlin I. kw. 4,50; Leziona I. kw. 3,10; Łaszczyn I. i II. kw. 4,50; ŁMchy I. kw. 1,50; Mikstat I. kw. 5,40; Mościszki I. i II. kw. 3,00; Nowawieś król. I. kw. 3,45; Ostrów im. Kochanowskiego I. i II. kw. 14,70; Pieruszyce I. i II. kw. 10,50; Rudniki I. kw. 3,00; Rąbin I. kw. 3,00; Szelejewo II. kw. 4,35; Śmigiel II. i III. kw. 6,60; Szamotuły I. i II. kw. 11,10; Ślesin I. kw. 1,90; Sieraków I. kw. 9,00; Szklarka Mielęcka II. kw. 2,20; Swadzim II. kw. 4,50; Twardów I. kw. 7,50; Wielkie Strzelce I. II. kw. 9,00; Wolsztyn I. kw. 4,50; Winnagóra I. kw. 3,60; Wyszanów I. kw. 1,95; Wolsko Nowe I. i II. kw. 1,50; Zoń I. kw. 3,00 zł.

„Trzeci Maj"

„Na Warszawskim rynku chorągwie
się chwieją,
Zajaśniała wiosna majową nadzieją.
Radzili na Sejmie całe cztery lata.
Uradzili, że się naród w jedno
zbrata".

3. maj 1791 roku to jeden z największych dni w historji naszego narodu. Społeczeństwo polskie po długich latach bezrządu i dziwnej jakiejś ospałości wobec spraw publicznych zdobyło się na wielki, chwalebny czyn. Słynny „Sejm Czteroletni" owiany duchem naprawy stosunków w państwie uchwalił jednomyślną zgodą wszystkich posłów pod laską marszałkowską Małachowskiego nowe ustawy.

Konstytucja określała prawa króla, dopuszczała mieszczan do sejmu i urzędów, a chłopom zapewniała dostateczną opiekę. Był to już znaczny postęp, który do gruntu zmienił dotychczasowe stosunki społeczne. Dotąd w sprawach publicznych mogła podnosić głos tylko szlachta, jedyna rządząca w Polsce warstwa. Konstytucja odtąd zrównuje pod tym względem wszystkie stany. W tem właśnie leży wielkie jej znaczenie. Był to już ostatni wiekopomny czyn niepodległej Polski. Nastąpiły niebawem rozbiory i ciężka niewola.

Po długich latach znów zajaśniał wreszcie świt wolności dla Ojczyzny naszej. Budujące się na nowo państwo polskie nowej potrzebowało konstytucji, którąby określała władzę i prawa w nim obowiązujące. Te ustawy, na których życie publiczn edzisiaj się opiera, uchwalił Sejm Ustawodawczy dnia 17 marca 1921 r. Życie społeczne i jego warunki znacznym uległy zmianom od czasu, gdy „konstytucję 3 maja" układano. Gdy jej pamięć pozostaje dla nas zawsze jeszcze wspomnieniem ostatnich świetnych dni w dziejach dawnej Polski, to dziś do nowego życia, do nowej pracy woła nas nowa konstytucja. Ona oddając z woli narodu najwyższą władzę w państwie w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej czyni wszystkich obywateli równymi wobec wszelkich praw. Te dwie konstytucje świadczą pięknie o tem, że w duszy polskiej zawsze głęboko wryty tkwi zdrowy duch praworządności.

Czcząc pamięć świetnej naszej przeszłości nie zapominajmy jednak o życiu, które nas czeka. Jako przyszli obywatele winniśmy zaznajomić się z naszemi ustawami, by zawsze w przyszłej pracy ich przestrzegać. W ten sposób spełnimy pierwszy nasz obowiązek obywatelski.

Gawęda o poważnych rzeczach

Wolna wola

Kamienie, rośliny, zwierzęta żyją i ruszają się według stałych praw przyrody. Zwierzęta we wszystkiem co czynią, kierują się instynktem.

Inaczej człowiek. Człowiek ma wolną wolę, to znaczy może coś zrobić, lub nie, może zrobić tak lub inaczej. Gdy podnoszę rękę, gdy ją spuszczam, czynię to zależnie od woli swej; lecz gdy spadam z okna na ulicę, to już od woli mej nie zależy.

Dlatego też człowiek jest odpowiedzialny za czyny swoje, ale nie za wszystkie, tylko za te, które pochodzą z wolnej woli. Uznaje to także prawo państwowe. Gdy ktoś umyślnie i świadomie zabił człowieka, nazywa się mordercą i podlega najsurowszej karze. Gdy ktoś zabija w chwilowem uniesieniu, nazywa go prawo nie mordercą, lecz zabójcą i mniej go karze, ponieważ odpowiedzialność jego jest mniejsza. Gdy ktoś zabija nieumyślnie, wbrew woli swej, podlega karze małej lub żadnej.

Gdyby nie było wolnej woli, jakie byłyby skutki? Otóż odrazu trzebaby znieść wszelkie prawa, sądy i kary; nie byłoby różnicy między człowiekiem dobrym a złym, między grzechem a cnotą, zasługą a winą, niebem a piekłem.

Kto więc zaprzecza wolnej woli, ten nietylko sprzeciwia się zdrowemu rozu-

mowi, ale przewraca także cały porządek świata. Wolną wolą człowiek wynosi się nad całą przyrodę stworzoną, wolna wola — czyni nas podobnych samemu Bogu.

Ale wolność woli może być ograniczona. Popełniam jaki grzech we śnie: nie mam wtedy winy, bo działałem nieświadomie, a więc bez wolnej woli! Dlatego też nierozumne dzieci, albo ludzie chorzy na umyśle nie mogą popełnić grzechu, bo nie wiedzą co czynią. Skoro rozum jest przyćmiony, to i wolna wola się zmniejsza, mniejsza też będzie wina nasza. Dlatego trzeba strzec się osądzania i potępiania ludzi; nieraz ludzie nie wiedzą co czynią, albo mało wiedzą co czynią.

Zmniejsza się też wolność woli pod wpływem bojaźni i lęku. Ale pamiętać należy, że choćby mi ciało skuli kajdanami, ducha i woli nikt skuć nie może.

Działa też na wolność woli ciało, powietrze, otoczenie. Gdy ciało słabe i chore, gdy na dworze upał, wtedy wola staje się ociężałą, leniwą. Istnieją niestety ludzie, których przyrównać można do żywych barometrów; usposobienie ich zależne jest od powietrza, od żołądka, od dobrego snu. Wstyd to dla wolnej woli naszej. Wola — to królowa, która powinna panować nad ciałem i zachciankami jego, a nie odwrotnie.

Niestety bywa czasem, że pod wpływem złych nałogów człowiek traci zupełnie prawie wolę swoją, panowanie nad sobą, a staje się jakoby niewolnikiem namiętności swoich: pijaństwa, nieczystości itd.

Otóż od młodych lat staje przed nami piękne zadanie, abyśmy bronili wolności swej, abyśmy ćwiczyli wolę swą: postem i umartwieniem, pracą sumienną i sportem, zachowaniem porządku w życiu, czerpaniem z nadprzyrodzonych źródeł modlitwy i łaski.

Albowiem pamiętajmy, że o wartości człowieka rozstrzyga nie rozum, ale wola i charakter.

Filozof

MŁODOŚCI MOJA

Młodości moja, ty mi bądź aniołem
Prowadź do celu i drogą cierniową,
Bylem szedł zawsze z podniesioną głową,
Bylem nie żółwiem był, ale sokołem.
Młodości moja! i nad mojem czołem
Możesz się wznosić z męczennika wieńcem,
Bylem narodu został ulubieńcem...
Młodości moja! ty mi bądź aniołem!

Młodości moja, bądź mi zbrojną tarczą!
Osłoń me piersi przed niemęską trwogą,
Niechaj jak magnes siłami się wzmogą,
Kiedy je cierpień ciężary obarczą.
Chociaż pioruny nademną zawarczą,
Niech jak chorąży przed moim narodem
Z sztandarem wiary postępuję przodem...
Młodości moja! bądź mi zbrojną tarczą!

Młodości moja, ty mi bądź łańcuchem!
Wiąż mnie z tym biednym, podeptanym [ludem,
Niechaj się pozna, niech rozkwitnie cudem,
Kiedy go otchnę silnym moim duchem.
Orlą źrenicą, zaostrzonym słuchem
Niechaj się wgłębię w jego pierś zbolałą,
Z której się tyle łez i krwi wylało,,.
Młodości moja, ty mi bądź łańcuchem!

Młodości moja! bądź mi zdrowem ziarnem!
Każda myśl moja niech się zazieleni
W sercach mych braci, niech się tam [rozpleni;
Co ma być białem, niech nie będzie czarnem.
Młodości moja, nie bądź mi snem marnym,
Wykuj marzenia twe w żelazne czyny,
By z niej się późne żyć uczyły syny...
Młodości moja! bądź mi zdrowem ziarnem!

Kornel Ujejski.

Najpierw program -- potem wykonanie.

(Dokończenie).

Piątek — 29 kwietnia. Posiedzenia Zarządu z udziałem zastępowych.

1. Przygotowanie porządku obrad zebrania Stowarzyszenia.
2. Wniosek naczelnika o urządzenie igrzysk w Stow.
3. Zastępowi zdają sprawę, czy członkowie ich zastępu bywają regularnie na zebraniach, czy otrzymują „Młodego Hufca", ilu zdobyli nowych członków dla Stowarzyszenia, czy odbywają osobne zbiórki zastępu, jakie ich zastęp przygotował urozmaicenia na zebrania itd.
4. Sekretarz przedkłada sprawozdanie kwartalne do Związku o stanie Stowarzyszenia.
5. Omówienie wiadomości związkowych z „Młodego Hufca".
6. Pogadanka zarządowa.

Wtorek — 3 maja.

Obchód Konstytucji 3 Maja.

7 i 8 maja. Zjazd delegatów Związku Młodzieży Polskiej.

Niedziela — 15 maja. Zebranie plenarne.

1. Sprawy przygotowane na ostatniem posiedzeniu Zarządu.
2. Sprawozdanie delegata o przebiegu i uchwałach Zjazdu Związkowego.
3. Wykład: „Rzut oka na Polskę" zob. Bibljoteczka Pogadankowa" nr. 1.
4. Pogadanka: „Serce a sport" zob. „Kierownik Stow. Młodzieży" rok 1926 nr. 9.

Niedziela — 22 maja. Igrzyska w Stowarzyszeniu.

Piątek — 27 maja. Posiedzenie Zarządu.

1. Przygotowanie porządku obrad zebrania Stowarzyszenia.
2. Omówienie zawodów okręgowych.
3. Udział Stowarzyszenia w procesji Bożego Ciała.

Niedziela — 5 czerwca. Zebranie plenarne.

1. Sprawy przygotowane na ostatniem posiedzeniu zarządu.
2. Wykład: „Nasze góry i ich bogactwa" zob. Bibljoteczka Pogadankowa nr. 17.
3. Pogadanka: „Brońmy się przed zakażeniem" zob. Kierownik Stow. Młodzieży" rok 1927 nr. 4.

Czwartek — 16 czerwca. Boże Ciało.

Wszyscy druhowie biorą udział w procesji Bożego Ciała. Sztandar, mundurki, czapki, odznaki.

Niedziela — 19 czerwca. Zebranie.

1. Krótka zbiórka na sali zebrań.
2. Ćwiczenia na boisku.

Niedziela — 26 czerwca. Zlot i zawody okręgowe.



Czy już wszyscy

w Waszym Stowarzyszeniu czytają Młodego Hufca?



Nasza najmłodsza gwardja.

W Stowarzyszeniach Młodzieży jest stały ruch. Każde Stowarzyszenie traci co rok kilku lub kilkunastu druhów. Jedni odchodzą do wojska lub przenoszą się do innych miejscowości, inni dochodzą do tych lat, w których już im czas rozejrzeć się za stowarzyszeniami starszych. Trudno nieraz druhom rozstać się ze Stowarzyszeniem, tak dobrze im tam było, tak się z niem zrośli jak z rodziną. Niema jednak rady na to. Nie wolno nam płakać za odchodzącymi. Trzeba starać się o nową młodą gwardję. Na to przecież istnieje Stowarzyszenie, aby coraz to nowych druhów kształcić i wychowywać. Kto jest tą młodą gwardją? To chłopcy, którzy dziś jeszcze są w szkole, a niebawem — w czerwcu — ją opuszczą. Oni to z czasem przedzierzgną się w naszych druhów, zostaną sekretarzami, naczelnikami, a nawet prezesami w Stowarzyszeniach Młodz. Polskiej.

Nie wiele oni wiedzą o Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej. Wilidzie wprawdzie druhów idących w pochodzie w dniu 3 maja lub w święto młodzieży, patrzeli, jak druhowie uprawiają skoki, biegi, gry ruchowe, ale właściwie nie mają oni po-

jęcia, czem jest i w jakim celu istnieje Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. To im trzeba powiedzieć.

A więc zaprosimy wszystkich chłopców opuszczających szkołę na osobne zebranie, na którem patron wygłosi im wykład: „Dlaczego powinniśmy należeć do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej"? Możemy też urządzić dla nich umyślne zebranie Stowarzyszenia. Niech się chłopaszki przypatrzą jakie to mądre rzeczy u nas się gada, niech się berbecie dziwią, jak łatwo u nas o deklamacje, monolog lub śpiew, jak wesoło i swobodnie płynie nam czas. Pokażemy im nasze ognisko, naszą bibljotekę, wyprowadzimy na gry i zabawy na boisko. A gdy już nasza młoda gwardja dostatecznie się rozejrzała, gdyż już zrozumiała jakie u nas prawa i zwyczaje, co znaczy ustawa, jak wygląda „Młody Hufiec", wtedy czas przyjąć ich do Stowarzyszenia.

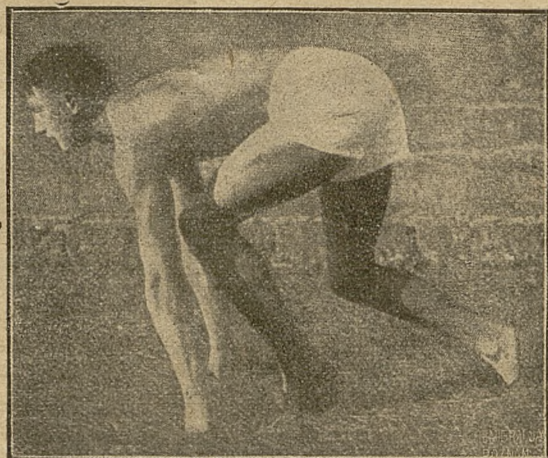
Nasz rozkaz brzmi: „Stowarzyszenia zajmą się natychmiast agitacją wśród chłopców opuszczających szkołę"! — Związek oczekuje raportu prezesów ilu chłopców, którzy opuszczają szkołę, stało się druhami.

Chcesz być pierwszy u mety?

Dla zaznajomienia druhów z prawidłowem wykonywaniem ćwiczeń lekkoatletycznych będziemy w każdym numerze „Młodego Hufca" podawali opis ćwiczeń z ilustracjami.

Start.

Przy biegach krótkich najważniejszy jest dobry wybieg. Dziś używamy przy biegach krótkich tylko startu niskiego. Start niski wykonuje się na komendę



Bieg 100 m.

Każdy bieg można podzielić na trzy części:

1. wybieg albo start. 2. bieg właściwy. 3. dobieg albo finisz.

a) na miejsca b) gotowi c) hop (klaśnięcie z dłoni lub strzał).

Na komędę „n a m i e j s c a" zajmują zawodnicy swoje miejsca na starcie (biała linja na bieżni). Zawodnik klęka

na lewe kolano, umieszcza kolano prawej nogi przy lewej kostce opierając je o ziemię. Koniec prawej stopy powinien znajdować się 25—30 cm. poza linją startu. W miejscach oparcia stóp wykopuje biegacz dołki takiej głębokości, aby stopy opierały się o ich krawędzie tylne do wysokości gwoździ. Głowę należy trzymać tak, by stanowiła naturalne przedłużenie ciała. Ręce wyprostowane opiera biegacz dłońmi na linji startu w ten sposób, że kciuk skierowany jest do wewnątrz, cztery pozostałe palce złączone opierają się na ziemi. Na komendę „Gotów" przybiera biegacz pozycję podaną na obrazku. Jest to bodajże najtrudniejsza część całego biegu. Biegacz unosi się powoli odrywając kolano od ziemi i pochyla się równocześnie ku przodowi wdychając powietrze. Następuje strzał (hop). Biegacz wykonuje pierwszy krok poza linją startu. Krok ten winien być możliwie mały. Zważać należy na to by nie prostować po pierwszych krokach całego ciała, lecz zachować górną część ciała pochyloną pracując jaknajszybciej nogami. W takiej to pozycji przebiega zawodnik około 20 mtr. nie zapominając od samego początku o prawidłowej pracy rąk, t. zn. równocześnie z wysunięciem prawej nogi poza linją startu wyrzucamy lewą rękę naprzód i t. d.

Bieg właściwy.

Po pierwszych 20 mtr. przechodzimy do biegu właściwego. Chodzi w nim o to, ażeby całą przestrzeń którą mamy przed sobą przebyć równym, możliwie dużym krokiem. Przy ćwiczeniach dużego kroku można w odległości 1,80 mtr. lub 2.00 mtr. naznaczyć na ziemi odpowiednie punkty, które zawodnik stara się osiągnąć. Uwagę zwracać należy też na podrzucanie w biegu kolan możliwie wysoko. Ręce ugięte w łokciu pracują przy biegach krótkich bardzo intensywnie. Usta zamknięte. Oddychanie zależy zupełnie od poszczególnych zawodników. Są biegacze, którzy przebiegają 100 mtr. oddychując trzy lub cztery razy.

Dobieg albo finisz.

Na ostatnich 15 metrach trzeba zabrać wszystkie siły i zmusić się do chwilowego wysiłku. Dobieg więc jest to szybsze przebycie przestrzeni przed metą. Metą jest według przepisów linja prosta zakreślona na ziemi pomiędzy dwoma prostopadłymi słupkami połączonymi ze sobą taśmą na wysokości piersi. Zwycięża ten zawodnik, który pierwszy dotknie piersią taśmy. Biegacz na krótkie przestrzenie winien się więc nauczyć rzucania się na taśmę. Początkujący biegacz popełnia często ten błąd, że na dwa lub trzy metry przed taśmą zwalnia tempo. Odzwyczaić się można tego w ten sposób, że biegacz oznacza sobie przy ćwiczeniach kilka metrów za metą pewien punkt i stara się po przerwaniu taśmy minąć go w pełnym biegu zwalniając powoli a nigdy gwałtownie. — W czasie biegu nie należy też zwracać głowy ani w prawo ani lewo, lub co gorsze w tył się oglądać, bo powoduje to mimowolne zwolnienie w biegu.

Boisko.

Do biegów krótkich należy przygotować boisko w następujący sposób:

Linję startu, oznacza się linją prostą, nakreśloną wapnem na ziemi w poprzek bieżni, prostopadle do obramowania bieżni.

Dla każdego zawodnika powinien być wyznączony osobny tor szerokości najmniej 125 cm. którego granicę oznacza się wapnem.

Wskazówki dla sędziego.

Kierunek biegów — lewa ręka do wewnątrz boiska. Miejsce na starcie losują zawodnicy między sobą. Czas mierzy się przy biegach krótkich tylko pierwszemu zawodnikowi.

Pomiędzy dwoma biegami tego samego zawodnika musi upłynąć conajmniej 15 minut. Jeżeli do biegów staje większa ilość zawodników, to musimy ich podzielić na grupy zależnie od szerokości bieżni po 4 lub 5. Z każdej grupy przechodzi pierwszy lub pierwszych dwóch do międzybiegu, a potem najlepszy z każdej grupy do biegu rozstrzygającego. — Martwy bieg jest wtedy, gdy dwóch lub więcej zawodników równocześnie przerwie taśmę. Wówczas nie wolno dzielić się nagrodą lub losować o nią, lecz zawodnicy muszą bieg powtórzyć.

Mój pierwszy występ.

Po raz pierwszy odzywam się do Was, Kochani Druhowie, jako najmłodszy z pośród redaktorów „Młodego Hufca." Nie dziwcie się czasami, że dopiero teraz to czynię. Na obecnem stanowisku, to znaczy w redakcji „Młodego Hufca," jestem dopiero od pierwszego kwietnia. — A pozatem nazywam się Grzegorz, Pafnucy Śliwka. Nie weźmijcie mi za złe, iż tak od razu, na wstępie wszystko wyśpiewałem, nauczyłem sie tego dawniej, gdym był w obowiązku u jednego adwokata.

Zawsze ilekroć razy przyszedł do niego jaki interesant (adwokaci nazywają klijentami takich panów, którzy mają różne sprawy w sądzie) to mój p. adwokat pytał, z kim ma przyjemność rozmawiać.

Więc abyście wszyscy Druhowie Szanowni wiedzieli z kim macie przyjemność, tom napisał bez żadnych ceregieli, że jestem Grzegorz Pafnucy, dwojga imion z ojca Śliwka, a z matki Pietruszka.

Na codzień to mnie zwią Grzesiem. Ale jak redaktorzy lewą nogą lub do góry dnem wstali z łóżka, to wtenczas inaczej na mnie nie wołają jak Grzela, albo Grzegorzu!

Pewnikiem niejeden z Druhów, z którym się jeszcze nie znam bliżej, aż cierpnie i piszczy z ciekawości jak wróbel w klatce, skąd też to ja trafiłem do redakcji „Młodego Hufca." Ho, ho, nie myślcie, że to taka łatwa rzecz! Człek musi niejedną parę trzewików zedrzeć, zanim się na taki wysoki urząd wdrapie! I to jeszcze, gdyby mnie nie polecił mój Patron ze Stowarzyszenia, to kto wie, czy przy moich zdolnościach i zdrowych nogach dostałbym się do redakcji. Hej, tam który może nie dowierza! Spróbuj bracie i wstąp do redakcji „Młodego Hufca." Tamci takich co nie noszą okularów, to nawet nie przyjmują. Chyba żebyś miał długi nos! No a przecież na wielki nos albo okulary czarne, to nie każdego stać.

Długie były korowody i konferencje to znaczy rozmowy, zanim mnie przyjęto, gdyż redaktorzy to ludzie, którzy dużo lubią gadać, a przebierają między zgłaszającymi się pracownikami jak w ulężałkach.

Dość jednak miałem dobre papiery, skoro między czterdziestoma kandydatami, którzy mieli smak na redaktorstwo, mnie wybrali. Nie chcę się tam od początku pysznić, ale mój ojciec, Śliwka Błażej, raz był opisany w gazecie, jako że go samochód przejechał. Z pewnością i to miało swoje znaczenie, gdyż redakcja „Młodego Hufca" wolała mieć u siebie kogoś ze znanej rodziny niźli jakiegoś tam ćmoka, co to ani be, ani me!

Tak więc Druhowie mili pracuje się godnie jak się patrzy, lata się z listami, artykuły nosi do drukarni i wesołem okiem patrzy na świat. Z niejednym to już bliższą znajomość zawarłem przez to, że zawsze ja pierwszy gości przyjmuję. Antoś Talarek, mój przyjaciel od serca i ze szkolnej ławy, to nie bardzo temu chciał wierzyć.

— Antoś, rzekłem mu, a cóż ty myślisz, że kto gościom drzwi otwiera? Czy ten pan, co cały dzień bębni na maszynie listy do druhów, albo ten, który czapki i mundurki sprzedaje? A toś bracie trafił jak kulą w płot!

Ja, a nikt inny witam wszystkich dzwoniących we związkowe dzwonki!

Razu pewnego przyszedł do Związku prezes mojego Stowarzyszenia. Ucieszyliśmy się obydwaj i dalejże gawędzić. O świecie Bożym zapomnieliśmy tak, że zastał nas na tem pan redaktor. Zawołał mnie zaraz do siebie i powiada groźnie:

„Grzegorzu, wiesz ty co znaczy trzymać jęzor za zębami."

„To się wie Panie Redaktorze," odrzekłem kłaniając się, „chodzi o to, aby pary z gęby nie popuścić, gdy nie trzeba."

„A więc pamiętaj Grzesiu, byś obcym nie rozpowiadał coś słyszał i widział w redakcji albo i w Związku!"

„Rozkaz, Panie Redaktorze," odpowiedziałem.

Jak dotąd przyrzeczenia nie złamałem, języka nadaremno nie strzępię, że do Druhów Szanownych coś niecoś na

ucho powiem, albo po cichu napiszę, to przecież nic złego!

Kiedy już tak, to Wam opowiem, co się zdarzyło zaraz po moim nastaniu do Redakcji. Przyszedł jeden druh, już nie pamiętam z jakiego Stowarzyszenia i zaraz zaczął rozmawiać z naszym p. sekretarzem. Gadu, gadu, aż się dogadali, że Stowarzyszenie chce kupić sobie sztandar za drogie pieniądze. Cieszyli się obaj z tego, aż naraz p. sekretarz pyta się tego druha: a ile też wy „Młodego Hufca” abonujecie teraz (pewno myślał, że z 80 egzemplarzy). A ten ci druh (niech go kaczki podepcą) odpowiada: 6 egzemplarzy. Myślałem, że naszego sekretarza coś ukąsiło, bo tak skoczył na krześle! I zaczął temu druhowi solić! Aż się nieborak spocił — to znaczy ów druh — i tak się skruszył, iż zaraz dla wszystkich członków „Hufca” zamówił.

O, bo w tym Związku strasznie zawzięci są na tego „Hufca.”! Trzeba już skończyć mój artykuł, więc Wam tylko powiem jeszcze za świeżej pamięci co się wczoraj zdarzyło.

Przyjechał jeden druh, zakupił rozmaitych przyborów sportowych. Potem przyszedł drugi raz, by je zabrać, jak szedł na kolej. I wiecie przyszedł z cygarem w twarzy, to znaczy w ustach!

A toć omal, że nie pękłem od śmiei chu! A panowie ze Związku powiedzieldo siebie, że to jakiś źle wychowany druh i dali mu taką nauczkę. że zmiatał aż się kurzyło za nim — niby z tego cygara.

No kończę już, a jak który z Was będzie w Poznaniu, to niech mnie odwiedzi w Redakcji. Gdybyście mnie zaś nie zastali, bo czasem to muszę lecieć z artykułami do drukarni, to choć napiszcie do mnie, jak Wam się powodzi. Dobra?

Wasz do ostatniego spojrzenia
Grześ Śliwka.

Poświęcenie sztandaru S. M. P. w Czerniejewie.



Ilustracja przedstawia druhów z Czerniejewa z Ks. Patronem Kubińskim w środku.

Nasze okręgi

Prawie wszystkie okręgi czynią już teraz gorączkowe przygotowania do zlotów.

Coprawda niejeden Zarząd okręgowy zapomniał w tem wszystkiem wysłać do Związku sprawozdania za rok ubiegły, naogół jednak praca wre. Jako przedwstępne przygotowania do zlotu i zawodów odbyły się w dalszym ciągu kursy naczelników w Szamotułach, Trzemesznie, Wrześni i Owińskach. Posiedzenia rad okręgowych odbyły się w Bydgoszczy, Lesznie i Chodzieży.

W Bydgoszczy odbyły się posiedzenia rady okręgowej w dniu 3. IV. na które przybył ze Związku Ks. sekr. gen. Jarosz. Dzięki usilnej agitacji Ks. patr. Fiedlera wśród starszego społeczeństwa przybyło na zjazd około 30 obywateli.

Po wyczerpujących sprawozdaniach zwłaszcza oficera instr. p. por. Splitta wybrano Zarząd okręgowy: prezesem został druh Malicki — Bydgoszcz, „Gwiazda"; sekretarzem Krzemkowski Józef — Bydgoszcz „Brzask"; skarbnikiem Bojakowski Ed. — Bydgoszcz, „Wolność"; naczelnikiem Pławski Jan — Bydgoszcz „Naprzód".

Delegatów nie przysłały na zjazd: Bydgoszcz—Szwederowo, Slesin, Miasteczko, Ostromecko i Drzewianowo.

W Lesznie posiedzenie rady odbyło się 27. marca. Posiedzenie budziło duże zainteresowanie, gdyż w sprawozdaniu za rok ubiegły trudno było pominąć takie wypadki jak napad „Strzelca" na druhów z Żaborowa i Krzycka. Członkowie Zarządu wszyscy przedłożyli radzie swoje sprawozdania, poczem nastąpił wybór nowego Zarządu Okręgowego. Jednogłośnie wybrano na prezesa dotychczasowego prezesa okręgowego dh. Papierza St., który jednak z powodu złego zdrowia urzędu nie przyjął. Prezesem został dh. Przybylski Fr. (Leszno), sekretarzem dh. Kromoliński Paweł (Leszno), skarbnikiem Miś Józef (Grotniki), naczelnikiem dh. Papierz Bron. (Leszno) oraz ławnikiem dh. Szulc Józef (Rawicz).

Po omówieniu różnych spraw oraz wygłoszeniu referatu przez delegata Związku p. Mazurkiewicza zakończono obrady odśpiewaniem „Hej do Apelu".

W okręgu noteckim złożył urząd prezesa okręgowego dh. Kozłowski z Rogoźna z powodu operacji. Związek zwołał więc do Chodzieży na dzień 3. IV. zjazd Zarządów na którym dokonano wyboru nowego Zarządu. Prezesem został dh. Majrowski (Czarnków); sekretarzem dh. Riesze (Czarnków); naczelnikiem dh. Jankowski (Chodzież); skarbnikiem dh. Perzyński (Budzyń)

Wszystkim nowym Zarządom Okręgowym życzymy serdecznie: „Szczęść Boże".

Okręg VIII. (Poznań-Północ). Okręg VIII. podaje swym Stowarzyszeniom do wiadomości, iż składki okręgowe wpłacać należy na ręce skarbnika okręgowego druha Alojzego Piwońskiego z Murowanej Gośliny.

Okręg Poznański. Sezon sportowy w Poznańskim okręgu Stow. Młodz. Polskiej rozpoczął się pod dość szczęśliwą gwiazdą. W biegu drużynowym zorganizowanym przez Akademicki Związek Sportowy w Poznaniu zdobywa drużyna nasza 4 miejsca na 8 drużyn startujących. — W pierwsze święto Wielkiej nocy odbył się bieg „Kurjera Poznańskiego", w którym i nasi zawodnicy biorą udział. Nie mogą coprawda poszczycić się pierwszemi miejscami, do tego jeszcze może dojdą, gdy dorosną. Nagrodę Związku zdobywa dh. Walkowiak Walenty ze Stow. Młodz. Polskiej Winiary.

Staraniem naczelnika okręgowego Goćwińskiego Edmunda zorganizowano w okręgu kurs dla naczelników. Na kurs ten uczęszczali wszyscy naczelnicy poznańscy. W dniu 15. IV. kurs zakończono egzaminem wręczając wszystkim uczestnikom świadectwa.



Ciekawi jesteśmy wszyscy

co zaszło nowego w Waszym Stowarzyszeniu. Sekretarżu napisz list do Młodego Hufca.



Tak będziesz wyglądał,

gdy kupisz nowy mundur letni.



Mundur, który widzimy na powyższej ilustracji, wykonany jest z bardzo dobrego drelichu, koloru popielato-zielonego. Koszulka z dwoma kieszonkami opada na spodnie; w pasie ściśniona jest paskiem koloru jasno-brązowego. Kołnierzyk wykładany tak jak widzimy na ilustracji spięty krawatem koloru niebieskiego z czerwonem obramowaniem. Na spodnie krótkie (bryczesy) zapinane poniżej kolan nakładamy pończochy koloru szaro-zielonego z niebieskim szlakiem.

Wszystko to nabyć można w Związku za tanie pieniądze.

Mundur (koszulka i spodnie) cena 22,00 zł przy zamówieniu podać lata zamawiającego

Krawat . . . . 2,00 „
Pasek . . . . 4,00 „
Pończochy . . . . 5,50 „

Długodystansowcy

nadarza Wam się sposobność!

Smutni chodzili w roku ubiegłym nasi biegacze na dalekie dystanse, gdy z programu zawodów związkowych usunęliśmy biegi długie.

Nie mieli bowiem sposobności zmierzenia swoich sił z najlepszymi biegaczami całego Związku. Zrobiliśmy to z tych względów, że zawodnik, który biegnie n. p. na 3000 mtr. jest tak wyczerpany, że w tym samym dniu nie powinien już w innych zawodach brać udziału. W bieżącym roku nadarza się jednak okazja zdobycia mistrzostwa Związku w biegach długich. A mianowicie urządza S. M. P. Poznań — Boże Ciało w dniu Zjazdu delegatów t. j. w dniu 8 maja o godz. 2-giej popołudniu w Dębinie (pod Poznaniem) swój doroczny bieg okrężny na przestrzeni około 2200 mtr. — Mogą w nim wziąć udział wszyscy członkowie Stow. Młodz. Polskiej naszego Związku. Dla zawodników obowiązuje strój lekkoatletyczny. Zgłoszenia należy nadesłać do Związku najpóźniej do dnia 7 maja godz. 6 wieczorem.

Najpóźniej do św. Zofji

to jest do 15 maja winna być wpłacona składka związkowa za II-gi kwartał.

Co nam piszą druhowie!

Jak ten czas szybko mija! W niejednem Stowarzyszeniu Zarząd ani się nie obejrzał, a tu pierwszy kwartał przeszedł i kwiecień „zleciał“ jakby z bicza trzasł! Pracy w pierwszych miesiącach bieżącego roku było co nie miara, ale też Zarządy nie siedziały z założonemi rękami. Pracowali pilnie wszyscy członkowie: prezes i naczelnik, skarbnik i bibljotekarz. A wielu sekretarzy to za swój najświętszy obowiązek uważało, aby zawsze o wszystkiem, co się działo w Stowarzyszeniu poinformować Związek. Piszemy wielu, gdyż niejeden musiałby się bić w piersi, ażby dudniło. Niby to są sekretarzami, ale do atramentu to jeszcze nie zajrzeli, w tym roku! A może im ręce sparaliżowało? Na Boga, Zarządy, wezwijcie lekarzy, ratujcie przed kalectwem, albo i lenistwem (bo to także zdarzyć się może...) swoich sekretarzy niepiśmiennych! A jak będą uleczeni, niechaj zaraz doniosą o tem do Związku. Aby nie wypadło nam zadługo czekać, przeczytajmy, co też piszą ci, którym nie trudno wziąć pióro do ręki.

Wielu zapewne przypomina sobie z ostatniego numeru „Młodego Hufca“ fotografję przedstawiającą ognisko **Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Buku.** Niejeden z druh. oglądając ją, z westchnieniem powiedział: żebyśmy to posiadali takie ognisko... Czekajcież, nie od razu Kraków zbudowano! Druhowie bukowscy gorliwie pracują nad rozwojem Stowarzyszenia nietylko w ten sposób, że jednają sobie nowych członków czynnych. Postarali się oni również o członków wspierających. I wiecie ilu ich mają? Z pewnością nie uwierzycie: siedemdziesięciu i jednego! Rozumiecie teraz, dlaczego im nie trudno o ognisko. Mają pomoc, mają opiekę, mają pieniądze.

A u Was ilu jest członków wspierających, ile złotych miesięcznie wpływa od nich do kasy?

Jeśli nie macie jeszcze członków patronatu oraz członków wspierających, pomyślcie o tem, warto!

Czy widział już kto banderję konną, złożoną z druhów? Trudnoby odpowiedzieć. Dotychczas nikt nam nie doniósł o tem. Dopiero przed kilkunastu dniami otrzymaliśmy od **Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Głuszynie** list w którym sekretarz, druh Zięta opisał, jak to parafję głuszyńską odwiedził Najprzewielebniejszy Ksiądz Prymas Dr. Hlond. Dla powitania Najdostojniejszego Arcypasterza wyjechała naprzeciw banderja konna złożona z 56 druhów ubranych w stroje narodowe i w czapki związkowe. Musiało tam serce rosnąć Patronowi, jak patrzał na swych druhów wystrojonych cc się zowie. Bo też z pewnością doskonale wyglądali głuszyniacy. Chętniebyśmy ich widzieć chcieli choć na fotografji w onych strojach.

Szczególne zadowolenie sprawiają nam listy od Stowarzyszeń niezbyt dawno założonych, oraz od tych, które dotychczas o Związku nie pamiętały.

Pierwszy raz naprzykład odezwało się **Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Jaroszewie.** Prezes druh Bochański opisał nam, jak się rozwija życie sportowe w Stowarzyszeniu. — Wspominał również o pomocy jaką im okazuje obywatelstwo jaroszewskie.

Ślicznie, czekamy na dalsze listy z wiadomościami, jak często bywają zebrania, kto przygotowuje urozmaicenia, wykłady. Możeby o tem wszystkiem napisał sekretarz druh Cyrok?

Niechaj weźmie przykład z sekretarza **Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Iłowcu** (okręg kościański) druha Krajewskiego Wacława. Napisał on nam długi, na trzech dużych stronnicach list, który czytaliśmy z prawdziwą radością.

Bo jakże tu się nie cieszyć z tego, iż Stowarzyszenie, które w ubiegłym roku omal że się nie rozpadło — obecnie dzięki zabiegom Patrona, Księdza Proboszcza Dolaczyńskiego doskonale się rozwija, druhowie chętnie uczęszczają na zebrania i zbiórki, „Młodego Hufca“ zaś oczekują co miesiąc z niecierpliwością i czytają wszyscy, nawet ich rodzice!

Pragnęlibyśmy jak najczęściej otrzymywać tak miłe listy od wszystkich Stowarzyszeń. Choćby tak często jak je odbieramy ze **Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Panigrodzu** (okręg wągrowiecki).

Bo trzeba wszystkim wiedzieć, że niema drugiego Stowarzyszenia, któreby tak często nadsyłało wiadomości jak Panigródz. Oczywiście jest to zasługą sekretarza druha Maćkowskiego Michała. Pomyślcie, ile też listów zawsze długich i zawsze ciekawych odebraliśmy w roku bieżącym od stycznia do połowy kwietnia z Panigrodzu? Pięć, siedem, no

najwyżej dziesięć powiecie. No to jeszcze nie zgadliście. Druh Maćkowski nadesłał nam ni mniej ni więcej tylko szesnaście. listów które napisał sam. A więc conajmniej raz na tydzień otrzymujemy list z Panigrodzu.

Hej druhowie sekretarze, może który z Was chciałby się zmierzyć z druhem Maćkowskim! Nie zbraknie Wam odwagi?

Z pośród sprawozdań otrzymanych w ostatnim czasie zasługują jeszcze na wyróżnienie następujące:

Wronczyn (Okręg Poznań-Północ). Niezbyt dobrze działo się w Stowarzyszeniu, tymwięcej, że i Zarząd tracił otuchę i chęć do pracy. Ostatnio jednak zabrali się wszyscy do żywszej działalności. Narazie, jak pisze nam prezes druh Paluszczak, z zapałem uprawiają ćwiczenia fizyczne. Ciekawi jesteśmy jak często bywają zebrania i jaki bywa ich program. Niechaj druh sekretarz Koszuta napisze nam o tem.

Niezbyt pomyślne wieści przyniósł nam list **ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Kobylempolu** (Okręg Poznań). Jak nas informuje sekretarz druh Krych miejscowe obywatelstwo nie popiera wysiłków młodzieży jakby nie zrozumiało znaczenia tej pracy. Sądzimy, że patron p. hrabia Mycielski otoczy opieką i nie poskąpi pomocy druhom kobylepolskim i tym sposobem przyczyni się do rozwoju Stowarzyszenia.

Zupełnie inaczej przedstawia się praca w **Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej w Krobi.** Sekretarz druh Kozłowski pisze, że Stowarzyszenie rozwija się doskonale dzięki staraniom Patrona, Księdza Dymarskiego, oraz wicepatrona, p. nauczyciela Barańskiego. Jak dobrze pójdzie, to Stowarzyszenie liczyć będzie w niedługim czasie 100 członków.

Czy kto wątpi? My w każdym razie nie! Dzielni druhowie z Krobi z pewnością tego dokażą i w krótkim czasie pozyskają brakujących do setki 25 członków.

Pełni dobrych chęci i zapału są również druhowie w **Wytomyślu** (Okręg Opalenica).

Prezes druh Jan Drzymała przyznaje, że w roku ubiegłym, to tam praca nie szczególnie szła. Obecnie już zebrania odbywają się regularnie, na ćwiczenia fizyczne druhowie licznie uczęszczają. Obiecuje druh prezes, że Stowarzyszenie niedługo to i piękny sztandar sobie sprawi.

Niebardzo nam się w to chce wierzyć, gdyż jakkolwiek przedstawienie doskonale się udało, to jednak w kasie nie musi być za dużo pieniędzy. Skarbnik gotów się o to oburzyć, ale my zaraz udowodnimy, że tak być musi. Stowarzyszenie wytomyskie abonuje zaledwie 7 egzemplarzy „Młodego „Hufca". A przecież wiadomo, że tylko zupełnie biedne znikąd nie mogące znaleźć ratunku Stowarzyszenia-sieroty abonują obowiązkowe 6 egzemplarzy.

Czy więc nastąpiło jakieś nieporozumienie. Możeby sekretarz druh Melcer nam wyjaśnił, jak to jest z tą gotówką w kasie i abonowaniem Hufca. Przy tej sposobności z pewnością napisze nam, jak się udał obchód Trzeciego Maja.

Takich samych wyjaśnień w sprawie abonowania zbyt małej liczby „Młodego Hufca" oczekujemy od Stowarzyszeń w **Bonikowie, Łukowcu Górnym, w Bydgoszczy przy Farze, Doruchowie, w Gębicach pow. Mogilno, Grodzisku, Kłecku, Miasteczku, Nekli, Poznaniu (Wilda II., Łazarz, św. Marcin), Rogoźnie.**

By wreszcie skończyć o korespondencjach zaznaczamy, że i **Więcławice** wreszcie się odezwały. Sekretarz, druh Ratajczak, nie poprzestanie zapewne na jednym liście, w którym donosi o rozpoczęciu ćwiczeń fizycznych w Stowarzyszeniu, lecz częściej będzie nas powiadamiał jak postępuje u nich praca. — Zgoda?

Dla zadośćuczynienia życzeniu sekretarza **Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Strzelnie** druha Namieśnika dzielimy się z wszystkimi druhami wiadomością, iż dotychczasowy patron Ks. Proboszcz Kaczmarkiewicz opuścił Strzelno. Na zebraniu pożegnalnem w serdeczny sposób uczcili druhowie swego ukochanego patrona, składając mu gorące podziękowanie za ofiarną pracę. Sądzimy, że sieroctwo strzelińskich druhów nie będzie trwało zbyt długo, natomiast pewni jesteśmy, że młodzież w Dębowie koło Nakła, uzyskawszy tak wielkiego przyjaciela w osobie Ks. Proboszcza Kaczmarkiewicza z pewnością już w krótkim czasie pomyśli o zorganizowaniu się w Stowarzyszenie.

UWAGA! Oczekujemy listów od następujących Stowarzyszeń: **Chludowo, Chojno, Chwałkowo, Dobrzyca, Dominowo, Główna, Goniembice, Gorzyce, Gostyń, Jedlec, Kleszczewo.**

A więc spotkamy

się na Zjeździe związkowym w dniu 7 i 8 maja!

Dokąd wybieramy się latem?

Nad morze!

Związek Katolickich Towarzystw Robotników Polskich w Poznaniu urządza wycieczkę nad polskie morze w dniach 25 i 29 czerwca. Wycieczka ta odbywa się w porozumieniu z naszym Związkiem. To też członkowie S. M. P. korzystają ze zniżek narówni z Towarzystwami Robotników.

Program wycieczki: wyjazd z Poznania w sobotę 25 czerwca wieczorem o godzinie 11-tej. Punkt zborny na dworcu w Bydgoszczy. Niedziela: Pelplin, Gdańsk, Oliwa, Nowy Port. Poniedziałek: Zwiedzenie portu Gdańskiego, Sopoty, Orłowo, Gdynia. Wtorek: Wejherowo, Puck, Hel, statkiem do Gyni. Środa: Powrót do domu.

Koszta wycieczki dla członków związkowych S. M. P. wynoszą 31,00 zł. Za tę sumę każdy uczestnik ma wolny przejazd kolejami i statkami począwszy od Pelplina aż do chwili odjazdu do domu, otrzyma noclegi, zwiedza pamiątki, osobliwości, korzysta z wszelkich udogodnień i zniżek. Koszta podróży z domu do Pelplina (zwykła cena) i po zakończeniu wycieczki z Gdyni do domu (zniżka 66 proc.) ponosi każdy sam, prócz tego wszystkie wydatki na utrzymanie w czasie całej wycieczki. Wszystkie koszta dla tych, którzy wyjeżdżają z Poznania oblicza się na 65,00 zł.

Zgłoszenie trzeba przesłać pod adresem Redakcja „Robotnika", Poznań, św. Marcin 69. Tam też udziela się wszelkich informacyj. Pieniądze 31 złnależy przesłać najpóźniej do 4 czerwca blankietem P. K. O. Poznań 202 988 do Redakcji „Robotnika", na odcinku przekazu trzeba koniecznie dopisać „na cele wycieczki". Nasi druhowie powinni nadesłać poświadczenie Zarządu, że są członkami S. M. P.

Do Częstochowy.

Poznański Okręg S. M. P. przygotowuje wycieczkę do Częstochowy w miesiącu sierpniu. Druhowie z Okręgu mają zamiar przebyć całą drogę pieszo i nocować w namiotach. Wycieczka obliczona jest na kilka dni. Stowarzyszenia, a szczególnie naczelnicy niewątpliwie zainteresują się tą wycieczką. Narazie nie możemy jeszcze podać dokładnych szczegółów. Kto gotów jest wziąć udział w tej wycieczce, która równocześnie jest pielgrzymką, niech zgłosi się do Związku.

Zloty i zawody okręgowe

W Okręgu XVI. (Trzemeszno) odbędzie się zlot i zawody okręgowe w dniu 26 maja w Trzemesznie. Winny w nim wziąć udział następujące Stowarzyszenia należące do okręgu trzemeszeńskiego: Trzemeszno, Gniezno św. Stanisława Kostki, Mogilno, Kamieniec pow. Mogilno, Ostrowite Prym., Niechanowo, Kłecko, Dębnica, Gębice, Strzyżewo, Lubowo, Wymysłowo.

Okręg V. (Wągrowiec) nadesłał nam program zlotu i zawodów okręgowych, które odbędą się w dniu 26 maja we Wągrowcu. Obfity program zawodów oprócz lekkiej atletyki zawiera również strzelanie. W zlocie wezmą udział wszystkie Stowarzyszenia, które należą do okręgu wągrowieckiego: Wągrowiec, Chojna, Czeszewo, Lechlin, Mieścisko, Raczkowo, Smogulec, Skoki, Żoń, Łosiniec, Łekno, Panigródz, Łukowo.

Okręg XIII. (Ostrów). Zlot i zawody okręgowe odbędą się w dniu 12 czerwca w Kępnie. Do okręgu należą następujące Stowarzyszenia: Janków, Przygodzki, Karmin, Kowalew, Lewków, Mikstat, Odolanów, Raszków, Skalmierzyce, Skrzebowa, Sowina, Jedlec, Ostrów im. Kochanowskiego, Ostrów (młodzież młodsza), Kępno, Przytocznica, Donaborów, Krępa, Topola Mała, Doruchów, Wielki Buczek, Marszałki, Myśliniew, Wyszanów, Psary, Jankowy, Kucharki, Biskupice Ołoboczne, Bobrowniki, Bukownica, Grabów, Książenice, Leziona, Morawina, Szklarka Mielęcka, Turkowy, Ostrowiec.

Okręg XVII. (Września) urządza zawody okręgowe w dniu 18 czerwca, a zlot 19 czerwca we Wrześni. Do okręgu wrzesińskiego należą następujące Stowarzyszenia: Bięchowo, Nowawieś królewska, Czerniejewo, Grabowo Nkrólewskie, Skarboszewo, Węgierki, Nekla, Winnogóra, Września, Witkowo, Iwno, Gułtowy, Gozdowo.

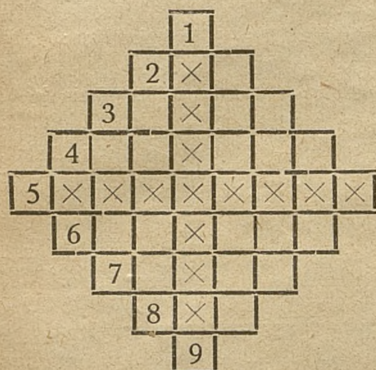
Okręg VII. (Szamotuły). Zlot połączony z zawodami okręgowemi odbędzie się 29 czerwca w Szamotułach. Winny w nim wziąć udział następujące Stowarzyszenia: Szamotuły, Wronki, Chojno, Międzychód, Chrzypsko Wielkie, Lutom, Sieraków, Psarskie, Otorowo, Piotrkówko, Kąsinowo, Obrzycko, Wieleń.

ROZRYWKI.

1. Zagadka.

Pierwsze i drugie — dostają dziatki
Gdy nie słuchają ojca lub matki
Drugie z trzeciem — u żydów wy-
[roki wymierza,
Całość — jest bronią żołnierza.

2.



Litery środkowe
dadzą nasze Święto Narodowe.

Znaczenie wyrazów: 1) Spółgłoska 2. inaczej — zabawa, 3. mieszkaniec — Zaporoża, 4. przyjedzie na 7 i 8 maja do Poznania, 5. Święto narodowe, 6. organ bezpieczeństwa i porządku publicznego, 7. inaczej koń, 8. nowoczesna broń chemiczna, bardzo niebezpieczna w wojnie, 9. spółgłoska.

3.

Wilk, koza i kapusta.

Wieśniak musi przewieźć przez rzekę wilka, kozę i kapustę. Łódka jednak jest tak mała, że może się w niej zmieścić, tylko wieśniak i jedno z tych trojga. Jeśli zostawi wilka z kozą, wilk poźre kozę, jeśli zostawi kozę z kapustą, koza zje kapustę. Jak poradził sobie sprytny wieśniak z swym transportem?

4. **Pomóżcie nam odczytać.**

W. t. j. m. j. w. j. trz. nk.,
Sw. ć n. sz. j p. lsk.. j kr.. n..!
. czc. m. c.. b.. p.. s. nk.
Prz. h. l. nc. . prz. w. n..
W. t. j m. j, p. kn. m. j,
. P. l. k. w bł. g. r. j!

Rozwiązanie należy nadesłać do 20. maja b. r. i to koniecznie na osobnym arkuszu. Niektórzy druhowie nadsyłają na jednej stronie arkusza rozwiązanie, a na drugiej jakąś korespondencję, czy zamówienie lub tp. Utrudnia to bardzo naszą pracę.

W przyszłości podobnych rozwiązań nie będziemy uwzględniali.

Za dobre rozwiązanie wyznaczamy następujące nagrody:

1. koszulka lekkoatletyczna,
2. inicjały S. M. P. na koszulkę.
3. książka „W orlem gnieździe"
4. książka „O skarb Gwajkurów",
5. książka „Rocznica 3. maja".

Rozwiązanie zadań z numeru 4.

Z radością witamy cały szereg nowych miłośników naszego działu. Mało jednak jest takich, którzy poważnie wzięli się do współpracy i sumiennie przemyśleli zadania. Może one są za trudne? Z ciekawością przeglądaliśmy napływające powoli rozwiązania.

Pierwsze winno poprawnie brzmieć — **Kiełbasy**, tymczasem wielu pisze — szynka. Gdzież tam w szynce ten instrument muzyczny „basy", o którym wyraźnie zagadka mówi. Oj, Druhowie, tak na ślepo nie można zgadywać.

Drugie zadanie wszyscy dobrze podają: **Haller, Ewa, Jerycho, dokument, Opole, apel, piernik, ekonom, lato, ucho.** Litery początkowe dają: „**Hej do apelu**".

3. Sos, osa, Sas.

4. Najwięcej głowy napsuła Druh. ta cyganka, albo też wcale nie napsuła, bo cóż sądzić o takiem rozwiązaniu. Cyganka wycyganiła wszystkie pieniądze". Tyle to już w samem zadaniu powiedzieliśmy. Zadania takie umieszczaliśmy po to, abyście trochę wytężyli Wasze myśli. Nawet nad taką zagadką prostą, łatwą napozór trzeba trochę popracować, by jakiś dobry wynik otrzymać. Bierzcie stąd naukę, że „nic na świecie bez wysiłku i bez pracy".

Otóż z tą cyganką tak się sprawa miała. Najprościej zacząć liczyć od końca. Po ostatniem zaklęciu zostało dziesięć złotych, które cyganka wzięła według umowy. Te 10,— zł. otrzymała przez podwojenie 5,— która to suma była resztą z drugiego zaklęcia. Dodamy do tej reszty 10,— zł. pobrane przez cygankę, a otrzymamy 15,— zł. Tyle było po drugiem zaklęciu. Bierzemy więc połowę tego 7,50 zł., i dodajemy znowu 10,— zł. Razem wynosi to 17,50 zł. otrzymane po pierw-

szem zaklęciu. Z tego połowa daje 8,75 zł. Tyle tylko miała kobiecina i tyle straciła.

Widzicie więc, że to nie taka łatwa rzecz, rozwiązać zadanie matematyczne. Trzeba trochę myśleć i jeszcze raz myśleć. Spróbujcie lepiej rozwiązać następnym razem i nie zniechęcajcie się, jeśli Was nagroda ominęła.

Dobre rozwiązania wszystkich czterech zadań nadesłali nam dh. Politowicz, Poznań—św. Wojciech; Goćwiński E. — Poznań; Hełpa L. — Poznań-Fara, Haszkiewicz F. — Goleńczewo; Kwiatkowski B. — Gębice; Hoppe J — Posługowo; Misiak Kl. — Nowe Skalmierzyce; Łyskawa I. — Nowawieś Król.; Przybył L. — Czapury; Nawrocki A. — Ślesin, Cofta H. — Rogoźno; Leszczyński Cz. — Poznań; Gzieł W. — Leziona; Hełpa M. — Poznań-Fara; Tyra M. — Poznań-Fara; Daszczyk Wł. — Myślniew; Duczmal L. — Odolanów; Michalski L. — Poznań-Orzeł; Pankała L. — Myślniew; Chruszczyński W. — Poznań; Kruszyński Wł. — Poznań-Fara; Strzelecki Zb. — Strzelno; Mager E. — Poznań-Orzeł; Pielin Wł. — Poznań-Orzeł; Pfeifer L. — Poznań-Winiary; Adamczak J. — Skalmierzyce.

W losowaniu nagrody przypadły.

1. **Kruszyński Wł.** — Poznań-Fara: pasek skórzany.
2. **Adamczak J.** — Skalmierzyce: Gra: Szachy-Warcaby.
3. **Hoppe J.** — Posługowo: książkę „Czego polsce potrzeba".
4. **Przybył L.** — Czapury: książkę „Siła serca".
5. **Pankała L.** — Myślniew: książkę „Zasady życia chrześcijańskiego.

Kto to jest... i co o nim wiesz...



Odpowiedzi należy przesłać do 20 maja br. na osobnej karcie.

Od Redakcji. Z powodu braku miejsca liczne odpowiedzi, oraz nekrologi; zamieścimy w następnym numerze „Młodego Hufca".

Nakładem Związku Młodzieży Polskiej. — Redaktor odpowiedzialny ks. L. Jarosz. — Czcionkami W. Tomaszewskiego, Poznań